

CHODZIĆ W DUCHU ŚWIĘTYM

Odrodzenie w Duchu Świętym oznacza ponowne, osobiste przyjęcie daru Ducha Świętego. To podjęcie trwałej i stałej współpracy z Poczyszycielem. Współpracy, która ma na celu kształtowanie ducha ludzkiego na podobieństwo Chrystusa.¹

Ta współpraca to chodzenie w Duchu Świętym.

Najpierw zastanówmy się, co nam w tym przeszkadza. Przede wszystkim nasza upadła natura, która jest skłonna do grzechu. Nasz stary sposób myślenia i wreszcie pokusy serwowane nam przez złego ducha. Patrząc na życie Jezusa, widzimy, że i On także był poddawany takim próbom przez złego. Zaraz po chrzcie w Jordanie, jak to zanotował św. Mateusz, “Duch wyprowadził Jezusa na pustynię, aby był kuszony przez diabła” (4, 1-11). A do czego był kuszony? Ano do tego, aby w niewłaściwy sposób używać darów Bożych. Jeśli taka próba spotkała Jezusa – naszego Pana i Boga, to i nas, słabych i grzesznych ludzi tym bardziej szatan będzie chciał pogrążyć, aby i nasze obdarowanie w Duchu Świętym, nasz chrzest w Nim został poddany próbom. Ponieważ dary, które otrzymamy, mają być wykorzystane kużytkowi wspólnoty Kościoła. Jak zatem zły duch poddaje próbie nasze obdarowanie w Duchu Świętym?

Po pierwsze, nakłania nas do przesady, nadgorliwości w dobrym. Człowiek chce zbawić cały świat. Takie uczucie rodzi się często po modlitwie o wylanie darów Ducha Świętego lub po rekolekcjach. Problem tkwi w tym, że człowiek chce wyprzedzać działanie Ducha, tzn. chcemy od razu widzieć owoce swego głoszenia i świadectwa, zapominając, że to przecież proces, w którym rolę główną gra Duch Boży! Trzeba nam cierpliwie współpracować z łaską. Duch Święty oczekuje od nas współpracy. Bóg czeka na nasze “tak”, bo szanuje naszą wolność. Odpowiedź na Jego słowa, Jego wezwanie, i pójście za Nim musi być w całkowitej wolności. Boży Duch zna nasze predyspozycje i talenty i jako ich Dawca wie, jak mamy je rozwijać i w jaki sposób nimi służyć.

Po drugie, zły duch często zwodzi człowieka pod pozorem dobra. Tym bardziej, że człowiek na to dobro jest nastawiony. Już św. Ignacy z Loyoli w swoich “Ćwiczeniach duchownych” mówił, że diabeł ma właściwość występowania pod pozorem Anioła Światłości.(Por. ĆD 332) Może także działać przez człowieka, który ukrywa swój związek ze złym duchem pod pozorem czynienia dobra.

Diabeł postępuje na początku zgodnie z myślą dobrego człowieka, dopiero później zaczyna stawiać na swoim. Mówimy też czasem “...bez przesady!” jako usprawiedliwienie swojej słabości, a zły duch chce uspić naszą czujność i wrażliwość na działanie Ducha Świętego. Na domiar złego rozkłada to w czasie tak, że człowiek nie zauważa, jak powoli odchodzi od Boga. Dobrym przykładem jest to, jak ucinamy, oddalamy czas modlitwy na później etc. pod pretekstem dbałości o zdrowie, przyjaciół, sen lub pracę zawodową. A najważniejsza przecież winna być troska o wierność Duchowi Świętemu.

¹ Por. J. Kozłowski, Chodzić w Duchu Świętym, Kraków 2001, s. 185.

Po trzecie, jest to brak rozeznania i niewłaściwe używanie charyzmatu. Diabeł zwodzi nas, byśmy zaraz po otrzymaniu jakiegoś daru błyskawicznie go użyli, podczas gdy używanie czy posługiwanie jakimś darem musi być poprzedzone odpowiednim rozeznaniem przedmiotu. Jak podaje o. Józef Kozłowski SI: “Udręczenie duchowe, brak wewnętrznego pokoju, z którym wiele osób zwraca się z prośbą o modlitwę uwolnienia od złego, w większości przypadków zakwalifikować można jako niepokój sumienia”.² W tym momencie modlitwa o uwolnienie byłaby postępowaniem nieroztropnym, bez zrozumienia Bożego zmysłu względem danej osoby.

Skoro zatem jesteśmy kuszeni przez diabła pod pozorem Anioła Światłości, nie możemy ustawać w rozeznawaniu lub raczej rozpoznawaniu duchowym.

Św. Jan pisze: “Umiłowani, nie dowierzajcie każdemu duchowi, ale badajcie duchy, czy są z Boga” (1J 4, 1). Nie oznacza to oczywiście braku zaufania do człowieka czy nawet do Boga. Chodzi tu o przyczynę danego stanu rzeczy. “Badać i rozpoznawać poruszenia duchowe znaczy więc tyle, co odnaleźć ich przyczynę, aby w sposób mądry i roztropny wypełniać Bożą wolę” (ĆD 333).

Po czwarte, szatan z całą zaciekłością atakuje nasze obdarowanie w Duchu Świętym. Kiedy to czyni? Otóż, gdy człowiek przystępuje do modlitwy o wylanie darów Ducha Świętego z własnymi wyobrażeniami, planami, zapominając o Dawcy.

Często wtedy (prawie zawsze) zdarza się, że nie otrzymuje tego, czego wydawało mu się, że potrzebuje. Zły duch wykorzystuje taką sytuację i atakuje takiego człowieka poddając w wątpliwość, kwestionując samo źródło, czyli wylanie Ducha Świętego. A wystarczy w pełni zaufać słowom: O cokolwiek prosić będziecie, otrzymacie, jeśli prosić będziecie o dar Ducha Świętego, na pewno otrzymacie (por. J 14, 14; 16, 23). Gwarantem naszego obdarowania są także sakramenty chrztu i bierzmowania. Zdarza się także czasem ukryte obdarowanie, które będzie się realizować w cichości relacji człowieka z Duchem Świętym, czekając na możliwość świadectwa.

Potrzeba pewnej duchowej pokory, aby dojrzewać do pełnienia woli Jezusa, ujawniając i wykorzystując dary dawane przez Ducha Świętego.

“Jeśli Bóg z nami, któż przeciwko nam?” (Rz 8, 31). Jeśli postępujemy wiernie za Chrystusem, czynimy dobro, chcemy i ciągle pogłębiaamy naszą relację z Bogiem, wtedy działanie złego ducha jest zewnętrzne w stosunku do nas. On chce nas rozproszyc, zawrócić z powrotem w struktury grzechu. Tak w człowieku, który chce iść ku lepszemu, działa zły duch. Duch dobry, Boży Duch, w osobie pragnącej dobra jest źródłem łagodności i pokoju.

Powoduje jej sukcesywny wzrost. Duch Święty zna nasze wnętrze i wie, czego nam potrzeba, zanim Go o cokolwiek poprosimy. Tenże Duch powoduje w nas otwartość na prawdę o nas samych, o naszym życiu, lecz także o tym, że trzeba nam głosić i świadczyć. Temu posługiwaniu towarzyszy szczególnie duch posłuszeństwa i pokoju.

Jak zatem rozeznawać prawdziwe życie w Duchu Świętym? Na początek zajmijmy się znakami obiektywnymi. Najważniejsze jest, że, cokolwiek czynimy czy głosimy, nie jest to sprzeczne z Bożym objawieniem. Drugim znakiem jest zgodność naszego głoszenia, (czyli życia), ze słowem Bożym i nauką i

² J. Kozłowski, dz. cyt., s. 189.

tradycją Kościoła. Dlaczego aż z trzema naraz? Trzeba, abyśmy wiedzieli, że to, co mówi Pismo, ma odzwierciedlenie w nauce i tradycji Kościoła. Jest przecież wielką pomyłką, jeśli mówimy, że Bóg – tak, Kościół – nie. Równie ważne jest także nieprzeakcentowanie żadnego z tych punktów. Kolejnym znakiem jest rozeznawanie w jedności ze wspólnotą Kościoła. “Ogół wiernych, mających namaszczenie od Świętego [tj. Chrystusa] nie może zbłądzić w wierze i tę szczególną swoją właściwość ujawnia przez nadprzyrodzony zmysł wiary całego ludu, gdy «poczynając od biskupa, aż do ostatniego z wiernych świeckich» ujawnia on swą powszechną zgodność w sprawach wiary i obyczajów.” (KK 12) Ważne jest zatem i posłuszeństwo hierarchii Kościoła. Chodzi po prostu o świadomość biskupa, co dzieje się w jego diecezji, co się realizuje w naszym przypadku poprzez obecność kapłana.

Drugim kryterium są znaki osobiste. To bardzo wyraźne, proste i klarowne kryterium. Są to znaki świadczące o obecności Ducha Świętego w naszym życiu. “Owoce zaś Ducha jest: miłość, radość, pokój, cierpliwość, życzliwość, dobroć, wierność, łagodność, opanowanie” (Ga 5, 22). Każdy może owe dary sam zaobserwować we własnym życiu. Analogicznie możemy także rozpoznać działanie ducha złego. “Nierząd, nieczystość, wyuzdanie, bałwochwalstwo, nienawiść, kłótność, zawiść, popędliwość, chciwość, niezgoda, zazdrość” (Ga 5, 19), etc.

Ważnym znamieniem, wspomnianym już wyżej, jest MIŁOŚĆ. Duch Święty objawia nam miłość, jaką Chrystus ma do nas.

Napełnia nas Jego miłością i upodabnia nas do jej Dawcy – Jezusa Chrystusa. Dzięki otwartości na Ducha Bożego widzimy, jak Jezus postępuje, i możemy Go naśladować. Obecność miłości Chrystusa w nas poznajemy przez bezinteresowność, ofiarę, oddanie Mu samego siebie. Bóg, który jest miłością, pragnie, aby człowiek był tak jak On – Miłością. Jak Bóg patrzy na nas przez pryzmat tego, co sam ma w sercu, tzn. miłość, tak my winniśmy patrzeć na Boga i ludzi przez pryzmat tego, co nosimy w swoich sercach.

Jeszcze innym znakiem obecności Ducha Bożego i dokonującej się w nas odnowy, o którym była już mowa, jest RADOŚĆ. Radość to, najprościej mówiąc, przejaw doświadczenia miłości. To odnalezienie siebie w Bogu. Pod żadnym pozorem nie należy jej mylić z wesołkowatością, kpiną czy tanim entuzjazmem. Ta radość sięga swymi korzeniami krzyża, co oznacza, że jest w niej także miejsce na cierpienie. Człowiek nie ma siły, by cieszyć się z cierpienia, które go spotyka. Może uczynić to tylko z pomocą Ducha Świętego. “Ale ciescie się, im bardziej jesteście uczestnikami cierpień Chrystusowych. Abyście się cieszyli i radowali przy objawieniu się Jego chwały” (1P 4, 13). Radość jest również owocem naszego obcowania z Bogiem na modlitwie i przyjaźni z Jezusem, i do nich także prowadzi.

Ostatnim wyraźnym znakiem naznaczenia przez Ducha Świętego jest POKÓJ BOŻY. Źródłem pokoju jest życie zgodne z wolą Bożą i z innymi ludźmi. Rodzi się on zatem ze słuchania tego, co mówi Bóg tu i teraz, ale i przez ludzi. Chrystusowy pokój rodzi się wtedy, gdy zgadzam się w wolności, aby prowadził mnie Duch Boży.

Bibliografia

Konstytucja dogmatyczna o Kościele, w: Sobór Watykański II, Konstytucje, Dekrety, Deklaracje, wyd. III,(tekst polski), Pallottinum, Poznań 1967.

J. Kozłowski, Chodzić w Duchu Świętym, Kraków 2001.

św. Ignacy z Loyoli, Ćwiczenia duchowne, Kraków 1994.

SPOTKANIE 8

Otrzymanie Ducha Świętego

“Abyśmy żyli już nie dla siebie, ale dla Chrystusa, który za nas umarł i zmartwychwstał, zesłał On od Ciebie, Ojczy, jako pierwszy dar dla wierzących, Ducha Świętego, który dalej prowadzi Jego dzieło na świecie i dopełnia wszelkiego uświęcenia”.(Fragment IV Modlitwy Eucharystycznej)

Gdy Duch Święty zstąpi na was, otrzymacie Jego moc i będziecie moimi świadkami w Jerozolimie i w całej Judei, i w Samarii, i aż po krańce ziemi. (Dz 1, 8)

W minionym tygodniu poznaliśmy Jezusa jako źródło i dawcę Ducha Świętego. Natomiast podczas najbliższych dni pragniemy przygotować się do pełniejszego wylania darów Ducha Świętego w naszym życiu. W trakcie tego tygodnia pragniemy pełniej zrozumieć **kim jest Duch Święty i czego On dokonuje.**

Fragmety Pisma Świętego do codziennej modlitwy:

Dzień 1.

Być może czujesz się dzisiaj słaby, nie możesz się modlić, nie czujesz swej wartości. Jesteś zmieszany. Zaufaj Duchowi, który już jest w tobie. Wszystko, czego potrzebujesz, to *wzdychać* wewnątrz, *jęczeć* w Duchu. Bóg będzie wiedział, co przez to rozumieć.

Rz 8, 22-27

Dzień 2.

W czasie twego chrztu i bierzmowania Duch Święty znalazł w tobie swój dom. Być może wtedy, ani nigdy potem, nie zrozumiałeś pełnego znaczenia przebywania Ducha Świętego w tobie. Dlatego dzisiaj otwórz głębie swojego serca, aby Duch Święty na nowo w tobie zamieszkał.

Rz 8, 9-17

Dzień 3.

Kiedy Duch Święty wkracza w nasze życie, widoczne stają się tego owoce: *miłość, radość, pokój, cierpliwość...* Od tej chwili *do tego Ducha się stosujmy* i pozwólmy Mu się prowadzić.

Ga 5, 16-26

Dzień 4.

Gdy Duch Święty w postaci gołębiczy zstąpił na Jezusa, Jezus został posłany, aby uzdrawiać i nauczać. Podobnie i my także możemy otrzymać takie dary Ducha. Podczas modlitwy poproś Ducha Świętego i zapytaj Go: Jaki jest Twój dar dla mnie? Jak chcesz, abym służył Ciału Chrystusowemu?

1Kor 12, 4-11

Dzień 5.

Największym darem Ducha Świętego jest miłość. Ale są także inne dary: radość i pokój, i nowe otwarcie na Ewangelię. To, co Paweł pisze do Tesaloniczan, jest prawdą o tobie i dla ciebie: Bóg cię kocha; On cię wybrał. Dlatego ciesz się i bądź szczęśliwy.

1Tes 1, 2-10

Dzień 6.

Duch Święty dokonuje w tobie swojego dzieła. On wciąż działa. Przyjrzyj się jak bardzo Duch Święty pragnie działać w tobie.

1Kor 2, 10-16

Dzień 7.

Z wdzięcznością i uwielbieniem przyglądaj się temu, co wydarzyło się w mijającym tygodniu. Co się stało? Co się zmieniło? Św. Paweł daje nam klucz do tego wszystkiego: *Miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego.* Chwalmy Pana za to, czego dokonuje.

Rz 5, 1-5